PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 105 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, piątek 9 maja 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R — **Artykuły nieuwzględnione.**

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R .R.

Izwiestja 7.V. w depeszy z Warszawy (Bratina) donoszą o zwolnieniu rosyjskiego emigranta Buturlina, który był aresztowany w Wilnie w związku ze sprawą zamachu przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie, podkreślając, iż sensacyjne pogłoski, które powstały na tle tego aresztowania, nie były poważne.

Izwiestja 7.V. w tygodniowym przeglądzie politycznym (Sowremiennika) oświadczają, iż zamach przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie, tak, jak w 1927 roku zabójstwo Wojkowa, miał na celu sprowokowanie zatargu polsko - sowieckiego i przyśpieszenie wybuchu wojny między Polską a ZSRR. Zabójstwo Wojkowa nastąpiło pod wpływem angielskich kół przeciwsowieckich, zamach warszawski ukoronować miał przeciwsowiecką „krucjatę". Pismo powołuje się na Dmowskiego, który stwierdził, iż inspiratorzy wojny przeciwsowieckiej chcą walczyć „do ostatniej kropli krwi polskiego żołnierza" i dopatruje się w tem wytłomaczenia pobudek dokonania zamachu właśnie w Warszawie, nie zaś w jakiemkolwiek innem mieście. Zaznaczając, iż prasa polska podkreśliła spokój, którym nacechowana jest nota sowiecka w sprawie zamachu, pismo ostrzega, iż brak określonych postulatów w tej nocie nie powinien być zrozumianym jako gotowość uznania sprawy za wyczerpaną. Polska zaciągnęła wobec ZSRR pewne zobowiązania i stosunki polsko - sowieckie rozwijać się mogą pomyślnie jedynie w wypadku wywiązania się Polski z tych zobowiązań.

Izwiestja 6.V. w depeszy z Warszawy (Bratina) oświadczają, iż władze nie ogłosiły żadnych nowych szczegółów śledztwa w sprawie zamachu w poselstwie sowieckiem oraz streszczają artykuł „Kurjera Porannego", podkreślając pokojowe oświadczenia tego pisma. W komentarzu do depeszy pismo oświadcza, iż przeciwsowiecka część prasy polskiej została zmuszona do zmiany tonu i „Kurjer Poranny", na którego łamach ukazała się insynuacja o rzekomym udziale sowieckiego poselstwa w zamachu, zmienił pogląd i daje wyraz bardziej rozsądnemu stosunkowi do sprawy. Zmiana ta nie zasługiwałaby na uwagę, gdyby nie była dowodem, iż władze polskie, gdy tego chcą, mogą zahamować kampanję „niezależnej" prasy polskiej. Niestety, władze polskie czynią to dopiero po zamachach przeciwsowieckich i umiarkowanie pism polskich nie trwa długo. Należy życzyć, aby odpowiednie wskazówki władz wywierały wpływ na stanowisko prasy polskiej również i „w chwilach wolnych od zamachów".

Izwiestja 1.V. w art. p. t. „Jak czynione są przygotowania do wojny przeciwko ZSRR", oświadczają, iż mocarstwa imperjalistyczne które dążą do wywołania wojny przeciwko ZSRR, liczą na udział państw, które posiadają wspólną granicę z ZSRR. Rachuby te przedewszystkiem kierowane są w stronę Polski. Udział Polski w tej kampanji międzynarodowego imperjalizmu jest tak wyraźny, iż wybitni opozycyjni politycy polscy zwrócili na to uwagę. W wielu państwach kampanja przeciwsowiecka posługiwała się przeważnie hasłem obrony religji przed rzekomem jej prześladowaniem, w Polsce dołączono do tego prowokacyjne kłamstwo o rzekomej masowej ucieczce ludności z ZSRR. Wszelkie próby sprowokowania ZSRR załamywały się o niewzruszony spokój państwa sowieckiego i przed 1 Maja kampanja zaczęła się łagodzić, lecz zamach przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie stanowić miał tę nową prowokację, z której pomocą wrogowie ZSRR chcieli wywołać wojnę. Zamach się nie udał, lecz nikt nie może gwarantować, iż mechanizm zegarowy innej maszyny piekielnej która została gdzieś umieszczona przez wrogów państwa sowieckiego, nie odlicza chwili, które pozostały do wybuchu zbrojnego zatargu między światem kapitalistycznym a ZSRR.

Komsomolskaja Prawda 30.IV. w art. wst. p. t. „Czekamy na wyraźną odpowiedź" oświadcza, iż Papież nie spotykał się nigdy z tak wielkiem poparciem ze strony wiernych, z jakiem spotkał się ze strony „białogwardyjskiej bandy monarchistycznej", gdy rozpoczął walkę przeciwko ZSRR. Zamach w Warszawie jest odpowiedzią białogwardzistów na akcję Papieża. Zamach ten nie jest wypadkiem odosobnionym. Pismo wylicza zabójstwo Wojkowa, sprawę Trajkowicza, zamach na Lizarewa i zamach przeciwko konsulatowi sowieckiemu we Lwowie, zaznaczając, iż jedynie „zwykłe niepohamowanie prasy polskiej" spowodować mogło puszczenie w obieg wersji o tem, iż zamach był jakoby dziełem sowieckich prowokatorów. Przed opinją sowiecką zamach wysuwa kwestję zasadniczą, która polega na tem, czy rząd polski może zagwarantować dyplomatom sowieckim w Warszawie bezpieczeństwo z którego korzysta poseł polski w Moskwie. Tymczasem zamach ten dał pismom polskim okazję do szczucia przeciwko poselstwu sowieckiemu. Jest to sytuacja niedopuszczalna. Opinja sowiecka może się liczyć tylko z takim rządem, który jest w stanie

pohamować działalność przeciwsowieckich prowokatorów. Gdyby rząd Polski nie był w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, będzie się to równało uznaniu, iż rząd ten nie jest w stanie utrzymywać normalnych stosunków z ZSRR.

Komsomolskaja Prawda 30.IV. w depeszy z Warszawy podaje, iż prokurator sądu warszawskiego ogłosił oświadczenie, w którem kategorycznie zaprzeczył insynuacjom, jakoby zamach w poselstwie sowieckiem mógł być traktowany, jako inscenizacja, lub jako prowokacja.

Komsomolskaja Prawda 30.IV. zamieszcza rysunek, który dowodzić ma, iż zamachowcy przeciwsowieccy w Warszawie działają pod osłoną władz policyjnych.

Komunist 29.IV. zamieszcza rysunek, którego dowcip polega na tem, iż „wielki daszek czapki policyjnej" w Polsce ułatwia policji nieuważny stosunek do tego, co się dzieje „na dachu sowieckiego poselstwa".

Za Swobodu 8.V., odpowiadając na art. „Prawdy" z 5.V, streszczony w Przeglądzie z dnia 7 maja, oświadcza, iż artykuł warszawskiego dziennika emigracyjnego z dnia 1.V zawierał rzeczywiście oświadczenie, iż nie łatwo będzie wykryć sprawców warszawskiego zamachu dla powodów, które nie mogą być poruszone na łamach pisma. Słowa te zawierały wyraźną aluzję i dziennik sowiecki usiłuje wywrzeć wrażenie, iż aluzji tej nie rozumie, chcąc w ten sposób zmusić „Za Swobodu" do powiedzenia więcej, niż można narazie powiedzieć. Wszelki pośpiech w tej sprawie jest jednak nie wskazany. Śledztwo trwa i ujawni niewątpliwie sprawców zamachu. Opinja polska dowie się o wynikach śledztwa. Narazie można poradzić redakcji „Prawdy", aby zapoznała się z treścią pamiętników Biesiedowskiego. Pamiętniki te zawierają wiele pouczających rewelacyj o „dyplomatycznej" akcji sowieckiego poselstwa w Warszawie, o wybuchu w warszawskiej cytadeli, o dwukrotnych zamachach na życie marsz. Piłsudskiego. Rewelacje te powinny „odświeżyć pamięć sowieckiego dziennika i zmusić go do skromności".

Poslednija Nowosti 6.V. w korespondencji z Warszawy oświadczają, iż zamach przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie należy traktować, jako inscenizację zamachu. Powołując się na pisma polskie, korespondent twierdzi, iż bomba, która została wydobyta z komina gmachu poselstwa, nie mogła wyrządzić żadnych szkód.

Wozroždenje 4.V. oświadcza w art. wst., iż udział sowietów w inscenizacji warszawskiego zamachu nie ulega żadnej wątpliwości. Pismo jest zdania, iż celem prowokacji było uzyskanie pretekstu do represji przeciwko emigracji rosyjskiej w Polsce. Do tego twierdzenia uprawniają, zdaniem pisma, rewelacje Biesiedowskiego, Smirnowa i innych sowieckich dygnitarzy. Pismo jest zdania, iż udaremniony zamach zużytkowany miał być dla celów sowieckiej propagandy. Wypadek ten powinien przekonać rząd polski, iż istnienie władzy sowieckiej w ZSRR jest źródłem rozkładu i niebezpieczeństwa. Powinno to zmusić rząd polski do zrewidowania jego poglądów na sytuację w Rosji i do wyrzeczenia się błędnego poglądu, iż trwanie władzy sowieckiej w Rosji korzystne jest dla Polski.

Siegodnia 2.V. w korespondencji z Warszawy (Siergiejewa) podkreśla, iż opinja polska została poruszona przez wymiary bomby, która została znaleziona w kominie sowieckiego poselstwa. Gdy jednak dowiedziano się o nieszkodliwości bomby, która zawierała, jak wykazała ekspertyza 6 kilogramów prochu, nastrój opinji zmienił się i prasa warszawska zaznaczyła wyraźnie, iż w zamachu brały udział czynniki, które dążyły raczej do inscenizacji zamachu, niż do wyrządzenia rzeczywistych szkód. Poruszając związek między sprawą zamachu a życiem emigracji rosyjskiej w Polsce, pismo podaje, iż władze bezpieczeństwa dokonały przeszło 80 rewizji w mieszkaniach emigrantów, lecz nie uzyskały żadnych dowodów udziału emigracji w zamachu. Wobec przekonania, iż emigracja nie brała udziału w zamachu, rewizje, które zostały dokonane przeważnie w mieszkaniach kierowników legalnie istniejących organizacji emigracyjnych, wywarły przygnębiające wrażenie w kolonji rosyjskiej. Korespondent oświadcza, iż emigracja rosyjska w Polsce potępi sprawców zamachu gdyby wyszło na jaw, iż należeli do emigracji, lecz w danym wypadku emigracja posiada zbyt wiele powodów do obawiania się, iż prowokatorzy, którzy dokonali inscenizacji zamachu, liczyli na to, że skutkiem zamachu będzie zadanie ciosu emigracji rosyjskiej w Polsce.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Rul 6.V. Na Kresach Wschodnich Polski (korespondencja Kresowskiego z Warszawy). — *7.V.* Na Kresach Polski (art. Zofji Durtmond).

Deutsche Tageszeitung 6.V. Getreidezölle und Handelsbilanz. — Das „unnütze Panzerschiff."

Vossische Ztg. 6.V. Der Aufruhr in Indien.

Berliner Tageblatt 7.V. Dr. M. Jordan: Knoten-punkt Honolulu.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.